

Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. Telefon Nr. 62.

ZDERZENIE SAMOLOTÓW NA WYSOKOŚCI 500 metrów

Tragiczna śmierć dwóch uczniów wojskowej szkoły pilotów w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ, 22. 9. — Tel. wt. — Polski świat lotniczy o-
krył znowu żałobą.

Wczoraj o godz. 8 min. 20 ro-
no wystartowało z lotniska w
Bydgoszczy dwóch uczniów
wojskowej szkoły pilotów,
by odbyć codzienne loty.

Obaj szkoły już kończyli i od-
bywali loty samodzielnie.

Jeden z nich, por. Głogowski,
dosiadł samolotu typu Caudron,
drugi — plutonowy Wiktorow-
ski, leciał na niemieckim aparacie
Albatros B II, tak zwanej w
języku lotniczym „beccze”, sa-
molocie ciężkim i mało zwrotnym.

Po kilku minutach lotu pod-
czas którego przerabiali obaj pi-
lot przepisowe ewolucje, aparaty
zaczęły zbliżać się do siebie.

Nagle w powietrzu rozległ się
straszliwy trask.

To samoloty leciały naprzeciw
sobie na jednakowej wysokości
zawadzili o siebie lewymi skrzy-
dlami.

Nie upłynęła minuta, a dwa a-
paraty koziołkując, zaczęły gwał-
townie

spadać w dół.

Oberwane skrzydła nieumożli-
wiały utrzymanie równowagi. A-
paraty runęły na ziemię.

Natychmiast pośpieszyło pogo-
towie lotnicze, zbiegła się obsługa
lotniska i koledzy. Na ziemi le-
żały szczątki

zderzonych
aparatów i rozbitych motorów.

Zmasakrowane ciała pilotów
już

nie dawały znaku życia.

Śmierć obu lotników nastąpiła
momentalnie.

Na zamknięcie zasługuje oko-
liczność, że w szkole bydgoskiej
używane są jeszcze samoloty ty-

pu Albatros, wycofane zasadniczo
z obrotu.

W kołach lotników utrzymują,
że względna wina katastrofy tkwi
właśnie w Albatrosie, którym to
aparatem

trudno jest kierować.

Prawdopodobnie plutonowy Wi-
ktorowski nie zdołał opanować
sterów kierunkowych ciężkiego
aparatu i wpadł na swego kolege-

CZICZERIN PRZYBĘDZIE DO WARSZAWY

15 października

Wizytę w Berlinie odwołał

BERLIN, 22. 9. — Tel. wt. —
Organ min. Stressemanna „Tägl.
Rundschau” donosi, że Czicze-
rin odwołał zapowiadzaną wi-
zytę w Berlinie.

Dziennik dodaje, że sowiecki
komisarz dla spraw zagranicz-
nych przybędzie do Warszawy
15 października.

Polska może zdobyć przedstawicielstwo w Radzie Ligi Narodów

obejmując mandat zwolniony przez Szwecję

W kołach politycznych mówi
się zupełnie poważnie o możli-
wości wejścia Polski do Rady
Ligi Narodów.

Stałoby się to w takich okoli-
cznościach, że jeden z sześciu
ruchomych mandatów w Radzie
zvolniony byłby przez Szwecję.

Za najpoważniejszą kandyda-
turę na miejsce Szwecji w ko-

łach dyplomatycznych uważają
Polskę, która, wraz gdyby po-
stała swoją kandydaturę, ma
zapewnione poparcie państw
bałtyckich, oraz państw Małej
Ententy, nie licząc Francji, Ka-
nady i Brazylii.

W związku z tem nie wykluc-
czony jest wyjazd w tych dniach
do Genewy ministra Skrzyńskiego,
któryby na miejscu zdecydo-
wał, czy należy i w jakich okoli-
cznościach postawić kandydaturę
Polski do Rady Ligi.

Dodać trzeba, że wszelkie po-
głoski o ewentualnej kandyda-
turze Polski na miejsce Czecho-
słowacji są bezpodstawne, albo-
wiem mandat Czechosłowacji w
Radzie Ligi ma swoją moc jesz-
cze rok.

Wczorajsza konferencja pre-
miera Grabzkiego min. Skrzyń-
skim dotyczyła m. in. sprawy e-
wentualnego wejścia Polski do
Rady Ligi.

SKRUCHA, MELANCHOLJA I MYŚLI O SAMOBOJSTWIE

opanowały duszę zbrodniarza w habicie

SPECJALNA STRAŻ BACZY W WIĘZIENIU NA ZAKONNIKA KOPACZA

W klasztorze oo. Karmelitów nie stwierdzono trybu życia, sprzecznego z obyczajami duchowieństwa

LWÓW, 22. 9. — Tel. wt. —
Opinia publiczna pozostaje na-
dal pod wrażeniem potwornego
morderstwa, dokonanego na o-
sobie ks. kapłana Ideca w klasz-
torze OO. Karmelitów we Lwo-
wie.

Dzień dzisiejszy przyniósł w
tej sprawie nowe rewelacje, któ-
re rzucają snop światła na
ponurą tragedję klasztorną.

Morderca, ks. Kopacz, został
odstawiony do więzienia przy
sądzie okręgowym karnym
przy ul. Batorskiej, gdzie umie-
szczono go w specjalnej celi.

Cela więzienna strzeżona jest
przez

kilku policjantów
na skutek zarządzenia sędziego
śledczego, p. Witoszyńskiego.

Istnieją uzasadnione podejrze-
nia, że morderca planował
popochnąć samobójstwo.

Morderca sprząta wrześnie
człowieka nawpół obłąkanego.
Zachowanie się jego zdradza wy-
raźne objawy

melancholji.

Przez cały dzień ks. Kopacz
bezużytkowo

odmawiał pacierza i modły.

Przypuszczają, iż morderca
cierpi na manję prześladowczą.
Utrzymuje np. w dalszym ciągu,
że przechodził w klasztorze ze
strony ks. Ideca istniejące katusze
moralne, a ponadto twierdzi, że
ks. kapłan Ideca czyhał na jego
życie.

— On był niewinny, ale ponie-
wał chciwał,

abym ja zginął,

więc sam musiał paść ofiarą —
mówi z patosem morderca.

Eroryczne (to zbrodni
zdaje się powoli zatracać cechy
prawdopodobieństwa.

Zeznanie mordercy, jakoby ks.
Ideca był częstym gościem klasz-
tornym, jest nieprawdziwe.
Śledztwo policyjne wykazało, że
ks. Ideca był we Lwowie bar-
dzo rzadko.

Natomiast stwierdzono, że
morderca był chory, na nieule-
czalną chorobę

od przeszło 20 lat, z
przyczem nie leczył się, pomimo
nawoływania kolegów.

Wogóle morderca zdaje się
być degeneratem.

Niezależnie od dochodzenia po-
licyjnego, w dniu wczorajszym
odbywało się

dochodzenie władz kościelnych,
mające na celu zbadanie trybu
życia zakonników w klasztorze
OO. Karmelitów.

Śledztwo to nie wykazało, by
w klasztorze działy się rzeczy
karygodne i uwłaczające powa-
dze Kościoła lub nieskazitelności
duchowieństwa.

Klasztor OO. Karmelitów we
Lwowie uchodził za jeden
z uboższych klasztorów.

nle rozporządzających poważ-
niejszymi środkami materialne-
mi.

Morderca będzie oddany pod
sąd przysięgłych. Grozi mu ka-
ra śmierci.

W myśl obowiązujących prze-
pisów, po zasądzeniu karę
odbywać będzie w klasztorze,
naznaczonym przez władze ko-
ścielne.

LWÓW, 23. 9. Pogrzeb zamor-
dowanego w klasztorze Karmeli-
tów ks. dziekana Ideca odbędzie

się dziś o godz. 3 po południu.

Morderca, ks. Kopacz, zachowuje się nadal zupełnie spokojnie. Podczas osobistej rewizji
znaleziono przy nim kartkę o
bezdolnej treści. Kopacz pisze
nie wiadomo do kogo:

„Lekarze skazali mnie na Kul-
parków (zakład dla obłąkanych
pod Lwowem) za rzucając się na
kobiety w celach lubieżnych i dy-
biła na moje życie”.

Mnoży się coraz więcej po-
szlak, że morderca cierpił już

Cela gościnna nr. 6



w której zamieszkał chwilowo przebywający w klasztorze tragicznie zmarły ks. Ideca.

Po morderstwie



Zdjęcie zamordowanego ks. Ideca dokonane w celi nr. 6 podczas pierwszego śledztwa.

I we Francji jest nielepiej, niż w Polsce

Półczwarta miliarda deficytu budżetowego bez pokrycia

Pisaliśmy już o położeniu
ekonomicznym Anglii, aby uświa-
domić opinie, że nasz kryzys go-
spodarczy nie jest zjawiskiem lo-
kalnym, ale ogólnym, spowodowa-
nym katastrofą wojenną.

Przyjrzyjmy się teraz Francji.
Deficyt budżetowy na rok 1926
wynosi 3 miliardy 800 milionów fr.

Po przeprowadzeniu nawet najda-
lej idących oszczędności deficyt
wynosić będzie 3 miliardy 400 mi-
lionów, na które absolutnie niema

pokrycia innego, chyba w podnie-
sieniu i tak już wysrubowanych
podatków.

I rzeczywiście, minister finan-

sów Caillaux proponuje 40 proc.
podatku dochodowego od wielkich
fortun, 10 proc. od zarobków pra-
cujących, jeśli zarobek ten przekra-
cza 20.000 fr. rocznie.

Położeniem finansowym Francji
spowodowana jest podróż Caillaux
do Ameryki, gdzie ma omówić
kwestię francuskiego długu. Wy-
jeżdżając, Caillaux oświadczył
dziennikarzom amerykańskim:

„Mimo najszybszej chęci, od-
mówić sobie musimy przyjemności
zwiedzenia Ameryki, bo nie dla
przyjemności, ale dla interesu tam
jude”.

61. Szp.

NA MIEJSCU KRWAWEJ REWOLTY Z pięcioma nabojami w karabinie przeciw uzbrojonym od stóp do głów buntownikom

Naczelnik więzienia świętokrzyskiego Butwiłowicz o strasznej walce ze zbuntowanymi zbrodniarzami

Kielce, 23. 9. —
Panem na Świętokrzyskim
zameczku — klasztorze, mie-
szczącym dziś ciężkie więzienie
karne, jest naczelnik więzienia
Mieczysław Butwiłowicz.

Niezwykle odpowiedzialne to
stanowisko zajmuje już od lat kil-
ku. Samotny wdowiec żył się z
górami, pokochał je i prawie
nie wyłaził się poza Łysą Górę.

Zresztą droga do więzienia z
Kielc jest tak uciążliwa, że niko-
go do podróży nie zachęca.

Przedstawiciel naszego pi-
smo zdołał jednak, po wielkich
wysiłkach, dotrzeć do więzienia.

Zapytany o przebieg kraw-
wych zająć p. Butwiłowicz mó-
wi:

— Nie dziwię się wcale temu,
co się stało. Więzień — zwsz-
czka dożywotni, a tych mamy
360 — zawsze dąży do odzyska-
nia wolności. Nie zaniedba żad-
nej sposobności, by wyrwać się
poza mury więzienia. Myśl
buntu i opanowania więzienia
powstała w jednej z cel szesna-
stosobowych.

Więzienie świętokrzyskie nie-
ma bowiem pojedynkę — ska-
zanych siedzą po 16-tu.

Mieszkańców celi, w której
starostami byli dożywotni wię-
niowie: Kowalski i Dudek — pro-
wadzono w niedzielę do łaźni.

— Dlaczego w niedzielę? —
zapytuje.

— Cały tydzień wleźliwie
pracują. W niedzielę muszą się
kapać.

Przywódcą buntu był Kowal-
ski — były sierżant z groźnien-
szczyzny, skazany za morder-
stwa i rabunki. Był to znany
awanturnik i zawadziak.

Kiedy przed pięć laty policja
aresztowała go w Grodnie, Kow-
alski kilkoma wystrzałami po-
ranił eskortujących go policjan-
tów. Skoczył do Niemna — i niej.

W pół godziny później wpa-
dło na dziedziniec siedmiu poli-
cjantów, wśród za nimi zaczęły
przybywać dalsze oddziały.

Zajście zlikwidowano.

— Czy sprawa znalezienia pla-
nów więzienia w jednej z cel łą-
czy się ze sprawą Inną.

— Nie, jest to sprawa Inna.
Wykrycie planów więzienia po-
zwoliło mi zlikwidować inny po-
mysł skazańców, którzy chcieli
wydostać się za pomocą otwar-
cia zamków podrobionymi klucza-
mi.

Dziś nam nie nie grozi. Wię-
niowie się uspokoiłi, karnie jest
zastrzeżona i pracujemy jak daw-
no. Skoczył do Niemna — i niej.

Wobec tego wydałem rozkaz:
„Nie marnować amunicji, strze-
lać tylko w głowy”.

Po pięciu godzinach strażnik
z wieży krzyknął:

— Policia!

Nikt nie może opisać naszej ra-
dosci.

W pół godziny później wpa-
dło na dziedziniec siedmiu poli-
cjantów, wśród za nimi zaczęły
przybywać dalsze oddziały.

Zajście zlikwidowano.

— Czy sprawa znalezienia pla-
nów więzienia w jednej z cel łą-
czy się ze sprawą Inną.

— Nie, jest to sprawa Inna.
Wykrycie planów więzienia po-
zwoliło mi zlikwidować inny po-
mysł skazańców, którzy chcieli
wydostać się za pomocą otwar-
cia zamków podrobionymi klucza-
mi.

Dziś nam nie nie grozi. Wię-
niowie się uspokoiłi, karnie jest
zastrzeżona i pracujemy jak daw-
no. Skoczył do Niemna — i niej.

Wobec tego wydałem rozkaz:
„Nie marnować amunicji, strze-
lać tylko w głowy”.

Po pięciu godzinach strażnik
z wieży krzyknął:

— Policia!

plnąć ostrzeliwał się policj.

Pojmamy, zranili jeszcze kilku
policjantów. Stawiony przed są-
dem doraźnym Kowalski był
skazany na śmierć, lecz jako nie
pełnoletni — był ulaskawiony i
u nas odbywał karę.

Drugi więzień, Dudek, skaza-
ny za ojcostwo był pomocni-
kiem Kowalskiego.

— Jaki był przebieg zdarzeń?

— Ile przeżyliśmy przez ten
dzień, nie potrafię panu powie-
dzieć.

Od godz. 9.15 rano do 3 po poł.
kilku dozorców, prawie bez a-
municji, oblegało dwudziestu
zbuntowanych, uzbrojonych od
stóp do głów zbrodniarzy, roz-
porządzających dwoma tysiąca-
mi naboju.

Amunicja nam się kończyła,
pozostały już tylko magazyny w
karabinach. Sytuacja była kryty-
czna...

Wobec tego wydałem rozkaz:
„Nie marnować amunicji, strze-
lać tylko w głowy”.

Po pięciu godzinach strażnik
z wieży krzyknął:

— Policia!

Nikt nie może opisać naszej ra-
dosci.

W pół godziny później wpa-
dło na dziedziniec siedmiu poli-
cjantów, wśród za nimi zaczęły
przybywać dalsze oddziały.

Zajście zlikwidowano.

— Czy sprawa znalezienia pla-
nów więzienia w jednej z cel łą-
czy się ze sprawą Inną.

— Nie, jest to sprawa Inna.
Wykrycie planów więzienia po-
zwoliło mi zlikwidować inny po-
mysł skazańców, którzy chcieli
wydostać się za pomocą otwar-
cia zamków podrobionymi klucza-
mi.

Dziś nam nie nie grozi. Wię-
niowie się uspokoiłi, karnie jest
zastrzeżona i pracujemy jak daw-
no. Skoczył do Niemna — i niej.

Wobec tego wydałem rozkaz:
„Nie marnować amunicji, strze-
lać tylko w głowy”.

Po pięciu godzinach strażnik
z wieży krzyknął:

— Policia!

Nikt nie może opisać naszej ra-
dosci.

W pół godziny później wpa-
dło na dziedziniec siedmiu poli-
cjantów, wśród za nimi zaczęły
przybywać dalsze oddziały.

Zajście zlikwidowano.

— Czy sprawa znalezienia pla-
nów więzienia w jednej z cel łą-
czy się ze sprawą Inną.

— Nie, jest to sprawa Inna.
Wykrycie planów więzienia po-
zwoliło mi zlikwidować inny po-
mysł skazańców, którzy chcieli
wydostać się za pomocą otwar-
cia zamków podrobionymi klucza-
mi.

Dziś nam nie nie grozi. Wię-
niowie się uspokoiłi, karnie jest
zastrzeżona i pracujemy jak daw-
no. Skoczył do Niemna — i niej.

Wobec tego wydałem rozkaz:
„Nie marnować amunicji, strze-
lać tylko w głowy”.

Po pięciu godzinach strażnik
z wieży krzyknął:

— Policia!

Nikt nie może opisać naszej ra-
dosci.

W pół godziny później wpa-
dło na dziedziniec siedmiu poli-
cjantów, wśród za nimi zaczęły
przybywać dalsze oddziały.

Zajście zlikwidowano.

Jedna jeszcze kropla do pełnego kielicha gorzkiej obrońców Ojczyzny

Wypłata pensji za Wirtuti Militari wstrzymana

Zaległe pensje orderu „Wirtuti
Militari” za rok 1922 wypłacane
były małym w sierpniu i wrześniu
b. r. Tymczasem dotychczas nikt
pensji tej nie otrzymał.

Jak się dowiadujemy, termin
wypłaty przesunięty został na
koniec października lub nawet
początek listopada.

Jedną jeszcze kroplą do pełne-
go już kielicha powściągliwej go-
rzości!

GIEŁDA

WARSZAWA, 23. 9.

100 na giełdzie oficjalnej pokryto
całkowicie zapotrzebowanie dolarów, u-
trzymując kurs dewiz na poziomie
100 = 398.

Obrót wrażeń w sferach gieł-
dowych sprawił fakt wypłaty w dniu
dzisiejszym przez Rząd do Banku Pol-
skiego pierwszych raty za dzierżawę
monopoli państwowego, wynoszącej ok.
około 3 milionów dolarów. Wpłynęło to
pożyczenie na utrzymanie kursu złotego.

NOTOWANIA POŁUDNIOWE

Metale

Rubel złoty 3,35; Dolar złoty 6,20;
Lunt. zł. 28,1; Pol. Dolar srebrny
4,90; Rubel srebrny 2,15; Srebrny bilon
rosyjski 102.

Dewizy

Berlin 1,44; Belgia (za 100) 27,50; Mo-
tacja (za 100) 24,00; Londyn (za 1)
100; Paryż (za 100) 20,00; Praga (za
100) 18,15; Szwajcaria (za 100) 117,75;
Włochy (za 100) 25,00; Włochy (za
100) 25,01.

Papiery lokacyjne

5 proc. pożyczka konwers. 43,50; 8
proc. Poż. Złota 70,00; 10 proc. pożycz-
ka kolejowa 85,00; 6 proc. Poż. dolar.
0,50; 4 1/2 proc. L. Z. Ziemięrb. rb.
przedw. 13,50; 6 proc. obligacje m. War-
sawy 1915 to r. 7,25; 4 1/2 proc. L. Z.
m. Warszawy 13,60; 5 proc. L. Z. m.
Warszawy rb. przedw. 10,65.

ZŁYCH, 23. 9. Warszawa 81,50.

AKT ŁASKI GŁOWY PAŃSTWA W CIĄGU 6 DNI --- 8.000 KILOMETRÓW

AKTEM MIŁOSIERDZIA

wobec skazańców, zrodzonych z nieszczęścia i tragizmu życia

Zasłużeni ludzie inteligentni, cierpiący nędzę, korzą się przed sprawiedliwością
HISTORIA O ŁAPOWNIKU Z MŁAWY

Główna była przed pewnym czasem sprawa nadużyć, popełnionych w Mławie przez naczelnika tamtejszego więzienia.

Tadeusza Koziejewskiego.

Nadużycia te pozwalały pomysłowemu naczelnikowi na wystawne i hulawcze życie, co wreszcie zwróciło uwagę zwierzchników.

Koziejewski został aresztowany i skazany przez sąd okręgowy na rok więzienia. Na mocy amnestii skrócono mu karę do 6 miesięcy.

Po apelacjach ze strony skazanego i prokuratora, sąd apelacyjny, a następnie Najwyższy wyrok sądu okręgowego zatwierdził.

Koziejewski wystosował wówczas prośbę o przedstawienie go do łaski Prezydenta Rzeczypospolitej.

Sąd apelacyjny, powołany do wydania opinii w sprawie prośby o łaskę, odrzucił kategorię możliwości ulaskawienia naczelnika więzienia, pobierającego łapówki.

Sąd apelacyjny stanął na stanowisku, że łaska, przysługująca Prezydentowi Rzeczypospolitej, jest aktem miłosierdzia w stosunku do tych osób, które w obliczu przestępstwa pełnią nieszczęście.

Zastosowanie łaski w takich wypadkach nie obraża poczucia sprawiedliwości i praworządności. Kara w tych wypadkach jest jakby

spotęgowaniem nieszczęścia. Ale czyni Koziejewskiego nie miały — zdaniem sądu apelacyjnego — nie wspólnego z tragizmem i nieszczęściem życia.

Ulaskawienie Koziejewskiego byłoby krzywdzącą niesprawiedliwość, również z uwagi na fakt, że niedługo po nim zasłużeni inteligentni ludzie stają przed sądem i korzą się przed sprawiedliwością.

nie korzystając z łaski Prezydenta, mimo, że ta łaska im przedewszystkiem powinna przysługiwać.

Jedyn argument, jaki Koziejewski w prośbie o łaskę przytoczył,

nie zasługuje na uwzględnienie, gdyż w obecnych czasach strasznego kryzysu gospodarczego olbrzymia część naszego społeczeństwa

czysta i bez skazy kryminalnej, zmuszona jest cierpieć nieszczęść.

Tak, stał się sąd apelacyjny w składzie sędziów Alchimowicza, Żyżniewskiego i Wejko — zgodził się z wnioskiem prokuratora Lepkowskiego uznając, że Koziejewski na ulaskawienie w jakiegokolwiek postaci

nie zasługuje.

Abstrahując od nazwiska skazanego — podnieść należy, iż stanowisko sądu apelacyjnego pełne godności prawa, sprawiedliwości i uczuć prawdziwie obywatelskich — stanowi

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że wbrew opinii sądu, Tadeusz Koziejewski został ulaskawiony i całkowicie zwolniony od kary.

Zamiast transportów ryżu, herbaty, kawy i śledzi, idą do Polski wielkie transporty

JEDWABIU, DROGICH FUTER I WINOGRON

Złożona z kupców komisja przywózowa ogranicza dowóz artykułów pierwszej potrzeby

Rząd zapowiada interwencję i obniżenie przywozu towarów zagranicznych o 40 procent

WARSZAWA 23. IX. Przed rozjęciem się na dłuższy wypoczynek, Senat poświęcił się jeszcze naprzemiennie naszym polityki importowej.

Uczyniła to komisja skarbowo-budżetowa.

Na posiedzenie zaproszono delegatów ministerstwa przemysłu i handlu, aby odpowiedzieli na pytania i zarzuty, sformułowane przez sen. Rotenstreicha (K. 7.).

Zdaniem mówcy reglamentacja obecna jest

ograniczeniem konsumpcji. Na poparcie swej tezy mówca przytoczył fakty, iż ogranicza się przywóz artykułów pierwszej potrzeby, a zezwala się na przywóz towarów luksusowych lub zbędnych. Tak np. ograniczono przywóz

ryżu, herbaty, kawy i śledzi, a podwyższono na 4 najbliższe miesiące kontyngent jedwabiu

na 7 wagonów, podczas gdy w roku ub. wynosił on tylko 3 wagon.

Kontyngent futer luksusowych wynosi 10 wagonów, herbaty na 4 miesiące dla całej Polski 8 wagonów, a dla samego Gdańska 10 wagonów. Kontyngent kawy

dla całej Polski na 4 miesiące reglamentowano na 103 wagonów, z czego izba krakowska otrzymać 10 wagonów, a Gdańsk 30 wagonów. Kontyngent sardynek oznaczono na 45 wagonów.

Przywóz winogron oddano zrzeczeniu 6 kupców warszawskich.

Tyr. dep. p. Sygietyński wyjaśnił, iż reglamentacją przywozu zajmuje się nie ministerstwo, ale

komisja przywózowa, która stanowiła 3 przedstawicieli ze związku przemysłu i handlu, 3 przedstawicieli chrześcijańskiego związku kupców, 3 przedstawicieli zw. kupców żydowskich, 9 reprezentantów izb handlowych, 1 delegat kupców gdańskich, 1 w. m. Gdańska, 1 związek współdzielni i 3 delegaci zrzeszeń rolniczych.

W komisji tej nie uczestniczą urzędnicy, a rząd nie ponosi odpowiedzialności za jej działalność.

W komisji tej nie uczestniczą urzędnicy, a rząd nie ponosi odpowiedzialności za jej działalność.

W komisji tej nie uczestniczą urzędnicy, a rząd nie ponosi odpowiedzialności za jej działalność.

W komisji tej nie uczestniczą urzędnicy, a rząd nie ponosi odpowiedzialności za jej działalność.

W komisji tej nie uczestniczą urzędnicy, a rząd nie ponosi odpowiedzialności za jej działalność.

W komisji tej nie uczestniczą urzędnicy, a rząd nie ponosi odpowiedzialności za jej działalność.

W komisji tej nie uczestniczą urzędnicy, a rząd nie ponosi odpowiedzialności za jej działalność.

W komisji tej nie uczestniczą urzędnicy, a rząd nie ponosi odpowiedzialności za jej działalność.

W komisji tej nie uczestniczą urzędnicy, a rząd nie ponosi odpowiedzialności za jej działalność.

W komisji tej nie uczestniczą urzędnicy, a rząd nie ponosi odpowiedzialności za jej działalność.

W komisji tej nie uczestniczą urzędnicy, a rząd nie ponosi odpowiedzialności za jej działalność.

W komisji tej nie uczestniczą urzędnicy, a rząd nie ponosi odpowiedzialności za jej działalność.

W komisji tej nie uczestniczą urzędnicy, a rząd nie ponosi odpowiedzialności za jej działalność.

W komisji tej nie uczestniczą urzędnicy, a rząd nie ponosi odpowiedzialności za jej działalność.

W komisji tej nie uczestniczą urzędnicy, a rząd nie ponosi odpowiedzialności za jej działalność.

W komisji tej nie uczestniczą urzędnicy, a rząd nie ponosi odpowiedzialności za jej działalność.

W komisji tej nie uczestniczą urzędnicy, a rząd nie ponosi odpowiedzialności za jej działalność.

W komisji tej nie uczestniczą urzędnicy, a rząd nie ponosi odpowiedzialności za jej działalność.

W komisji tej nie uczestniczą urzędnicy, a rząd nie ponosi odpowiedzialności za jej działalność.

W komisji tej nie uczestniczą urzędnicy, a rząd nie ponosi odpowiedzialności za jej działalność.

W komisji tej nie uczestniczą urzędnicy, a rząd nie ponosi odpowiedzialności za jej działalność.

Cicho, bez reklam, przyjechał 21 b. m. do Warszawy z wielkiego lotu po srodkim świecie pułk. — pilot Rayski.

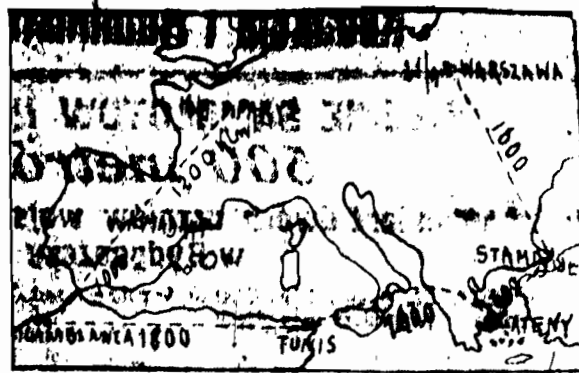
Nikt o przyjeździe nie wiedział, na wet władze lotnicze dowiedziały się o szeregach zakochanego i pominiętego lotu polskiego dopiero nazajutrz.

Pułkownik Ludomir Rayski, kawaler wszystkich orderów polskich, legii honorowej francuskiej, trzech odznaczeń wojskowych tureckich, z zawodu inżynier, urodził się w r. 1891 pod Krakowem w Czerwawie.

Ojciec lego Tonili wyemigrował do Turcji po powstaniu 1903 roku, gdzie wstąpił do legionu Sadyka — paszy — i służył rotmistrzem.

Podczas wojny światowej pułk. Rayski jako obywatel turecki powołany został do armii tureckiej, gdzie w stopniu lotnika doznał się stopnia porucznika i trzech orderów.

W walce napowietrznej z samolotami



Linia przelotu oznaczona linie lotu pułk. Rayskiego.

angielskim został ciężko ranny.

Z chwili powstania państwa polskiego, pułk. Rayski przyjął obywatelstwo polskie i przeżył całą kampanię bolszewicką jako oficer — pilot, zyskując sobie miłość jednego z najlepszych lotników.

Pułkownik Rayski, człowiek wielkiej skromności, dokonał ostatnio lotu, który

walował całe polskie lotnictwo. Na wojskowym aparacie Breguet XIX z 450 konnymi silnikami, nabytym we Francji przez departament lotnictwa, wyleciał pułk. Rayski

tydzień temu z Paryża. Pożode miłośnicy piękna — zaczął swe opowiadanie naszym korespondentowi dzielnicy pilot — a pierwszy etap nad

Pirenejami bardzo ciężki. Na przestrzeni 80 kilometrów nie dostrzegł ani jednej sadyby ludzkiej.

Z Madrytu do Casablanc w Afryce już lot był łatwiejszy. Razem przestrzeń Paryż — Madryt — Casablanc w sumie 2200 kilometrów przebył

w ciągu 2 dni. Z lotniska Casablanc 18 września o świcie ruszyliśmy dalej.

Przez Rabat, Fez. Tęże skierowaliśmy się nad

okazywano Rillionów, gdzie obecnie toczą się zacięte walki. Miałem biały Fez z obokami wojskowymi i już wkrótce musimy nad górzystym królestwem Kaby-

lów wznosić się na wysokość 3 do 3,5 tysiąca metrów. Z chmur wyłamywały się języczki górskie. Żadnych walek oczywiście nie widziałem.

Nad Oranem i Algierem zniżyłem lot, by zyskać na szybkości. Nadzwyczajnie zadziwiająco przedstawiała się ta, zdawałoby się, dziwna kraja afrykańska. Kultura rolna

większa, niż w Europie. — piękne, lśniące asfaltowane drogi z przebiegającymi samochodami, każda się zastanawiać, czy aby naprawdę jesteśmy w Afryce.

Trzeci etap — 1800 kilometrów, przebyliśmy w 11 godzin.

Z Tunis 19 września przez Sycylię, Albanie, Macedonię zbliżyłem się do Olimpu na południe od Saloniki, skąd skierowałem się do Aten.

Następnego dnia udałem się z Aten do Stambułu,

a stamtąd w poniedziałek 21 b. m. ruszyłem ku Warszawie. Przy świetnym wietrze 1600 kilometrów w linii na Czarniowiec przebiegłem

w ciągu 7 godzin. Na przebycie tej przestrzeni koleją trzeba zużyć zgóra 3 dni.

Muszę podkreślić — kończył pułk. Rayski — zasługę mego mechanika Michała Kubiaka,

sierżanta 1-go pułku lotniczego. Kiedy po kładłem się spać, mechanik przygotowywał aparat do dalszej drogi.

Stały wiceminister spraw zagranicznych

Będzie nim p. Kajetan Morawski

WARSZAWA 23. IX. Aktualna już od dłuższego czasu sprawa przywrócenia stałego podsekretariatu stanu w naszym M. S. Z. została — jak się dowiadujemy — w ostatnich dniach ostatecznie rozstrzygnięta.

Podsekretarz stanu będzie stałym zastępcą ministra spraw zagranicznych, a zarazem dyrektorem departamentu politycznego.

Przyjął min. Morawskiego do Warszawy i objęcie nowego stanowiska nastąpi po zamknięciu obecnej sesji Ligi Narodów.

Wobec naszych informacji obejmie to stanowisko b. dyrektor dep. politycznego, min. Kajetan Morawski, który jest jednym z głównych członków delegacji polskiej przy Lidze Narodów.

Przyjął min. Morawskiego do Warszawy i objęcie nowego stanowiska nastąpi po zamknięciu obecnej sesji Ligi Narodów.

Wobec naszych informacji obejmie to stanowisko b. dyrektor dep. politycznego, min. Kajetan Morawski, który jest jednym z głównych członków delegacji polskiej przy Lidze Narodów.

Przyjął min. Morawskiego do Warszawy i objęcie nowego stanowiska nastąpi po zamknięciu obecnej sesji Ligi Narodów.

Wobec naszych informacji obejmie to stanowisko b. dyrektor dep. politycznego, min. Kajetan Morawski, który jest jednym z głównych członków delegacji polskiej przy Lidze Narodów.

Przyjął min. Morawskiego do Warszawy i objęcie nowego stanowiska nastąpi po zamknięciu obecnej sesji Ligi Narodów.

Wobec naszych informacji obejmie to stanowisko b. dyrektor dep. politycznego, min. Kajetan Morawski, który jest jednym z głównych członków delegacji polskiej przy Lidze Narodów.

Przyjął min. Morawskiego do Warszawy i objęcie nowego stanowiska nastąpi po zamknięciu obecnej sesji Ligi Narodów.

Wobec naszych informacji obejmie to stanowisko b. dyrektor dep. politycznego, min. Kajetan Morawski, który jest jednym z głównych członków delegacji polskiej przy Lidze Narodów.

Przyjął min. Morawskiego do Warszawy i objęcie nowego stanowiska nastąpi po zamknięciu obecnej sesji Ligi Narodów.

Wobec naszych informacji obejmie to stanowisko b. dyrektor dep. politycznego, min. Kajetan Morawski, który jest jednym z głównych członków delegacji polskiej przy Lidze Narodów.

Przyjął min. Morawskiego do Warszawy i objęcie nowego stanowiska nastąpi po zamknięciu obecnej sesji Ligi Narodów.

Wobec naszych informacji obejmie to stanowisko b. dyrektor dep. politycznego, min. Kajetan Morawski, który jest jednym z głównych członków delegacji polskiej przy Lidze Narodów.

Przyjął min. Morawskiego do Warszawy i objęcie nowego stanowiska nastąpi po zamknięciu obecnej sesji Ligi Narodów.

Wobec naszych informacji obejmie to stanowisko b. dyrektor dep. politycznego, min. Kajetan Morawski, który jest jednym z głównych członków delegacji polskiej przy Lidze Narodów.

Wobec naszych informacji obejmie to stanowisko b. dyrektor dep. politycznego, min. Kajetan Morawski, który jest jednym z głównych członków delegacji polskiej przy Lidze Narodów.

Przyjął min. Morawskiego do Warszawy i objęcie nowego stanowiska nastąpi po zamknięciu obecnej sesji Ligi Narodów.

Wobec naszych informacji obejmie to stanowisko b. dyrektor dep. politycznego, min. Kajetan Morawski, który jest jednym z głównych członków delegacji polskiej przy Lidze Narodów.

Przyjął min. Morawskiego do Warszawy i objęcie nowego stanowiska nastąpi po zamknięciu obecnej sesji Ligi Narodów.

Wobec naszych informacji obejmie to stanowisko b. dyrektor dep. politycznego, min. Kajetan Morawski, który jest jednym z głównych członków delegacji polskiej przy Lidze Narodów.

Przyjął min. Morawskiego do Warszawy i objęcie nowego stanowiska nastąpi po zamknięciu obecnej sesji Ligi Narodów.

Wobec naszych informacji obejmie to stanowisko b. dyrektor dep. politycznego, min. Kajetan Morawski, który jest jednym z głównych członków delegacji polskiej przy Lidze Narodów.

Przyjął min. Morawskiego do Warszawy i objęcie nowego stanowiska nastąpi po zamknięciu obecnej sesji Ligi Narodów.

Wobec naszych informacji obejmie to stanowisko b. dyrektor dep. politycznego, min. Kajetan Morawski, który jest jednym z głównych członków delegacji polskiej przy Lidze Narodów.

Przyjął min. Morawskiego do Warszawy i objęcie nowego stanowiska nastąpi po zamknięciu obecnej sesji Ligi Narodów.

Wobec naszych informacji obejmie to stanowisko b. dyrektor dep. politycznego, min. Kajetan Morawski, który jest jednym z głównych członków delegacji polskiej przy Lidze Narodów.

Przyjął min. Morawskiego do Warszawy i objęcie nowego stanowiska nastąpi po zamknięciu obecnej sesji Ligi Narodów.

Wobec naszych informacji obejmie to stanowisko b. dyrektor dep. politycznego, min. Kajetan Morawski, który jest jednym z głównych członków delegacji polskiej przy Lidze Narodów.

Przyjął min. Morawskiego do Warszawy i objęcie nowego stanowiska nastąpi po zamknięciu obecnej sesji Ligi Narodów.

Wobec naszych informacji obejmie to stanowisko b. dyrektor dep. politycznego, min. Kajetan Morawski, który jest jednym z głównych członków delegacji polskiej przy Lidze Narodów.

Przyjął min. Morawskiego do Warszawy i objęcie nowego stanowiska nastąpi po zamknięciu obecnej sesji Ligi Narodów.

Wobec naszych informacji obejmie to stanowisko b. dyrektor dep. politycznego, min. Kajetan Morawski, który jest jednym z głównych członków delegacji polskiej przy Lidze Narodów.

Przyjął min. Morawskiego do Warszawy i objęcie nowego stanowiska nastąpi po zamknięciu obecnej sesji Ligi Narodów.

Wobec naszych informacji obejmie to stanowisko b. dyrektor dep. politycznego, min. Kajetan Morawski, który jest jednym z głównych członków delegacji polskiej przy Lidze Narodów.

Prezydent Litwy przeciw sejmowi i rządowi

Za nos wodzą go tylko szaulisi

Dymisję rządu kowieńskiego poprzedziły wypadki, świadczące o nacisku, jaki czynią szowiniści kowieńscy

w kierunku nienawistnego stosunku do Polski.

Przewodniczący delegacji kowieńskiej po powrocie z Kopenhagi złożył referat swemu rządowi, że

Polacy zgodzili się na wszystkie propozycje

delegacji kowieńskiej i rzekli się swego pierwotnego zadania co do utworzenia konsultatu w Kłajpedzie, proponując jedynie utworzenie agentury handlowej do spraw spławu, któraaby załatwiała

„pewne” czynności konsularne. Komisja zagraniczna sejmiku litewskiego i gabinet ministrów wypowiedzieli się

za podpisaniem porozumienia, prezydent Stulginski — wedle pogłoszek — odmówił zatwierdzenia tej uchwały.

Zgoda rządu na utworzenie polskiej agentury handlowej w Kłajpedzie wywołała w Kowieńszczyźnie

wielkie wzburzenie.

Oficerowie i organizacje szaulisów zaczęły urządzać demonstracje przeciw rządowi, domagając się dymisji głównych inicjatorów ugody z Polską — premiera Petrusisa i ministra spraw zagranicznych, Czarneckiego.

W Kowieńszczyźnie plakaty, wyobrażające Polskę jako świnię z prosiętami, z polskim herbem państwowym pod ogonem. Donoszą o tem między innymi

sowieckie „Izwiestia” w depeszy z Rygi.

Zamachy Hindusów w Indjach

Bomby pod arsenałem angielskim

I wykoślenie pociągu

LONDYN, 22.9. W Simla (Indje Wschodnie) nieznanymi sprawcy rzucili bomby na angielskie składy wojskowe. Dwanaście osób jest zabitych.

Równocześnie niewykryci sprawcy spowodowali wykoślenie pociągu osobowego w pobliżu Bombaju. W katastrofie tej 14 osób odniosło śmiertelne rany.

Zderzenie

aut pancernych

na manewrach estońskich

5 żołnierzy zabitych,

8 ciężko rannych

TALLIN, 22.9. Podczas manewrów armii estońskiej, na drodze z Walka do Tallinu, zderzył się

wczoraj nad ranem dwa samochody pancerne z taką siłą, że z załogi ich 5 osób poniosło śmierć na miejscu, ośm zaś odniosło ciężkie rany.

Na herbatce u p. marszałka Trampczyńskiego

dyskutowali senatorowie o zagadnieniach gospodarczych

WARSZAWA 23. IX. Na zebraniu towarzyskim, urządzonym wczoraj w apartamentach marszałka Trampczyńskiego, dyskutowano między innymi nad różnymi zagadnieniami natury gospodarczej.

Senatorowie z różnych klubów podnieśli potrzebę wzmocnienia eksportu produktów rolnych, specjalnie mięsa.

Polska posiada zaledwie dwie fabryki przystosowane do eksportu mięsa: pod Włocławkiem i na Górnym Śląsku.

Na wniosek senatora Posnera zdecydowano poprosić k. Adamskiego i sen. Grytmachera, aby na następnym zebraniu towarzyskim zechcieli udzielić bliższych informacji.

Walec udalnie, jednakoż posiadają wygląd tłusty i wykonane są z miękkiego metalu, który przy uderzeniu oddaje głuchy dźwięk.

Falszyfikaty podrobione są

Falszyfikaty podrobione są

Bilans handlowy dochodzi do równowagi

Wydóz zwiększa się — przywóz zmniejsza

12 miljn. zł.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w przywozie sierpniowym artykuły żywności figurowały w kwocie 25 miljn. zł. (samej maki amerykańskiej sprowadzono za 5 miljn. zł.), i że przywóz zboża i maki wobec urodzaju odpadnie już w bieżącym miesiącu, to prawdopodobnie już miesiąc września wykaze czynny, a co najmniej zrównoważony bilans handlowy.

W sierpniu przywóz ten spadł do 116,4 miljn. zł. Pównocześnie zwiększył się wywóz: podczas gdy w lipcu wynosił on 86,7 miljn. zł., to w sierpniu zwiększył się do 104,4 miljn. zł.

Dzięki temu zmniejszeniu się przywozu i wzrostowi wywozu, saldo ujemne naszego bilansu handlowego, wynoszące w lipcu 86,5 zł., zmniejszyło się w sierpniu do

12 miljn. zł.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w przywozie sierpniowym artykuły żywności figurowały w kwocie 25 miljn. zł. (samej maki amerykańskiej sprowadzono za 5 miljn. zł.), i że przywóz zboża i maki wobec urodzaju odpadnie już w bieżącym miesiącu, to prawdopodobnie już miesiąc września wykaze czynny, a co najmniej zrównoważony bilans handlowy.

W sierpniu przywóz ten spadł do 116,4 miljn. zł. Pównocześnie zwiększył się wywóz: podczas gdy w lipcu wynosił on 86,7 miljn. zł., to w sierpniu zwiększył się do 104,4 miljn. zł.

Dzięki temu zmniejszeniu się przywozu i wzrostowi wywozu, saldo ujemne naszego bilansu handlowego, wynoszące w lipcu 86,5 zł., zmniejszyło się w sierpniu do

12 miljn. zł.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w przywozie sierpniowym artykuły żywności figurowały w kwocie 25 miljn. zł. (samej maki amerykańskiej sprowadzono za 5 miljn. zł.), i że przywóz zboża i maki wobec urodzaju odpadnie już w bieżącym miesiącu, to prawdopodobnie już miesiąc września wykaze czynny, a co najmniej zrównoważony bilans handlowy.

W sierpniu przywóz ten spadł do 116,4 miljn. zł. Pównocześnie zwiększył się wywóz: podczas gdy w lipcu wynosił on 86,7 miljn. zł., to w sierpniu zwiększył się do 104,4 miljn. zł.

SPIRYTYZM, NOWA RELIGIA LUDZI WIERZĄCYCH W ŻYŁIE DUCHÓW

Fotografia ciała astralnego UNOSZĄCEGO SIĘ NAD KATAFALKIEM

Sensacje paryskiego kongresu spirytystów

W tych dniach rozpoczął obrady w Paryżu światowy kongres spirytystów, na który przybyło około 300 delegatów z wszystkich pięciu części świata.

Uczestnikami kongresu są przeważnie

kobiety starszych roczników, powściągliwe i postronione okularami, z tego zapewne powodu, aby lepiej oglądać duchy.

Brak natomiast młodych ludzi, którzy uważają spirytyzm za objaw hysterii i błąd, a natomiast oddają się naukowemu badaniu zjawisk okultystycznych.

Przewodnikiem kongresu wybrano jednomyślnie znakomitego pisarza Conan Doyle'a, twórcę Sherlocka Holmesa.

Sekretarzem zaś zjazdu został wybrany Francuz, Pascal Fortin, który w swej plomiennej mowie zaznaczył, iż na całym świecie żyje

5 milionów spirytystów, najwięcej zaś posiada ich Ameryka, gdzie zna się tajemnic.

Sesje sali obrad ozdobione są postaciami z świata pozagrobowego.

Tak oglądać można fotografie Conana Doyle'a

w towarzystwie ducha swego syna,

który poległ na wojnie światowej.

Znakomity autor zapewnia, iż dwukrotnie już rozmawiał z nieboszczykiem i otrzymał od niego zapewnienie, że śmierć jest początkiem o wiele

piękniejszego i wznioślejszego życia.

Sensacje wywołuje fotografia ciała astralnego, które unosi się nad katafalkiem, zawierającym zwłoki mężczyzny.

Mowa wygłoszona przez Conana Doyle'a ujęła w sposób właściwy badania spirytystyczne. Znakomity pisarz wyraził się

w sposób następujący: -- Spirytyzm nie jest wiedzą, lecz religią.

Czyli mówiąc inaczej: Wolno wierzyć lub nie wierzyć w dogmaty spirytystyczne. Dowody bowiem nie są jeszcze dość przekonujące.

Karkołomny zawód



Niezwykłe karkołomny zawód wybrał sobie książę Nelson, uchodzący za najlepszego łowcę na świecie.

Zdjęcie nasze przedstawia śmiatka przy pracy.

Ks. Nelson przechodził po linie na wysokości 150 stop. Przedstawienie od-

bywa się w Lunaparku w Coney Island w Ameryce.

Podczas gdy tysiące widzów drży o życie amatora silnych wrażeń, Ks. Nelson zdaje się błądzić nie przejmując swym osobliwym położeniem i kroczy po linie w niezachwianej pewnością siebie, by doszedłszy do końca zebrać łucze oklaski i wysokie, kilkusetkrotne honorarium dolarowe.

Talent, młodość, uroda...



MARYSIA MERLINSKA

wybitnie talentowana tancerka, entuzjastka sportu, występuje obecnie w „Periskopie”, zdobywając oklaski i wdzięki młodości.

KARTKI

ZAŻALENIE NIEWAŻNOŚCI

Sąd okręgowy skazał na 4 miesiące więzienia jakiegoś obywatela stołecznego miasta Warszawy i przedmieścia Pragi, który w czasie zabawy w Promienadzie rozebrał się do naga, użył bezpłatnej kapeli w stawie, poczem wlaź na drzewo i nie chciał zejść. Ściągnięty przez posterunkowego, stawiał opór, czyli poprosił mówiąc językiem „parlamentarnym” łunał go w...
Od wyroku tego, jako rzecznik pokrzywdzonych, zgłaszam do sądu opinii publicznej zażalenie nieważności, motywując je w ten sposób:

Szanowna opinio! Są narody, o-taczające naszą najwęższą ludźl o duchu wieszczy, zdolnym odgadnąć i przeczuć zdarzenia przyszłe. Są imię, które na ludzi takich rzucają kamieniami. Do tych, niestety, należymy i my.
Przeciwko klientowi męmi wniesiono oskarżenie, zarzucając mu popełnienie całego szeregu czynów występnych. Oskarżenie to w świetle bezstronnego rozważania nie wytrzymuje krytyki.

Klient mój rzekomo był pijany. Przypuśćmy nawet, że tak było, ale pytam, czy stwierdzono, czym był pijany? Wszak człowiek może być pijany zarówno wódka, jak, po wiedzmy, szczęściem, bólem, rozpacz, co wszak nie jest karalne. Wobec niestwierdzenia, że którymś rodzajem pijaństwa mamy w danym wypadku do czynienia — ten punkt oskarżenia uważam za bezpodstawny.

PIECHOTA NAOKOŁO ŚWIATA Podróżnik francuski w Warszawie



Wczoraj przybył do Warszawy niezwykle podróżnik, obchodzący pięć lat, naokoło Świata, dwudziestotrzyletni Bretonczyk, pan Aime Terral.

Odwrotny młodzieniec opuścił Paryż dnia 27 lutego 1921 r., by obejść kule ziemską w ciągu 6 lat. Lecz wczoraj 18 lat. Odjazd Terrala jest stale w drodze.

W niezwykle długie wybrał się Terral z jednym z przyjaciół, nieestety nie było im sądzone skończyć podróż w dwójkę. W Ameryce Południowej towarzyszył Terralowi zginął w walce z bandytami, którzy w dzikiej i bezludnej okolicy napadli młodego podróżnika.

Śmiały wędrowiec przebył dotychczas Francję, Włochy, Hiszpanię, Maroko, Algier, Tunis, Amerykę Południową i Północną, Kanadę, Japonię, Chinę, Indochiny, Australię i szereg krajów europejskich.

P. Terral z Polski udał się do Rosji, skąd zamierza ruszyć do Syberii. Będzie to ostatni etap jego podróży.

Pierwszy na świecie przewodnik turystyczny Dzieje protoplasty Baedekera

Pierwszy przewodnik turystyczny, protoplasta Baedekera ukazał się bardzo wcześnie, bo już w r. 1832. Wydał go księgarz paryski, G. Corrozet, p. t. dość zagmatwanym: „Bukiet pomników i rzeczy godnych widzenia w śladach i piękny gródzie Paryżu”.

Baedeker z 16 wieku musiał się cieszyć widocznie powodzeniem, skoro w r. 1852 ukazał się już przewodnik po całej Francji.

Od czasu tych skromnych ksiąg zaczęli błądzić obecnie rarytatem bibliograficznym, uczyniwszy duże postępy. Rozwój turystyki i komunikacji dał impuls do stworzenia pewnego międzynarodowego typu przewodników, wzorowanych na Baedekerze.

SZYMPANS TOTO przyjaciel podróżnika angielskiego ocala mu życie, czyści buty i pierze bieliznę

Sherry Kearton, znakomity angielski podróżnik i badacz Srodkowej Afryki w czasie pobytu swego pod równikiem zaprzyjaźnił się

z młodym szympansem

Toto.

Przyjaźń człowieka z małpą była niezwykła, tem bardziej, iż Toto był

wysokie inteligentną istotą.

W krótkim czasie wyuczył się wielu posług domowych: nosił wodę, zapalał ogień, prał bieliznę, czyścił buty, a czynił to sumiennie i pilnie.

Toto ocalił nawet życie Keartonowi.

Było to w dżungli.

Podróżnik przygotowywał aparat fotograficzny, aby zrobić jakieś interesujące zdjęcie, gdy nagle

silne szarpnięcie.

Był to Toto.

Sherry Kearton zauważył wów czas, iż w odległości 30 kroków czaił się

ogromny lew

i przygotowywał się do skoku. W ostatniej chwili zdołał jednak podróżnik chwycić za karabin i

zastrzelić dziką bestję.

Po powrocie do Londynu opublikował Kearton szympansa ogromnie zoologicznemu.

Toto jednak nabił się zapale

nia płuc i zdechł.

Uczony Anglik wystawił mu niezmiernie

monum. w postaci książki

z tytułem „Mój przyjaciel Toto”, która wyszła przed kilkumiesięciami z druku i wzbudziła w Anglii ogromne zaciekawienie.

Najwyższy, najniższy i najgrubszy Niezwyczajny konkurs w Wiedniu



W Wiedniu odbył się niedawno niezwykle zawody, chodziło o to, kto z posród mieszkańców Wiednia jest najwyższy i najniższy wzrostem i kto waży najwięcej.

Konkurentów do tych trzech szampł-

natów zgłosiło się wielu.

Ostatecznie z pierwszeństwem zdobyła dostrana trojka, którą widzimy na fotografii. Bruch (najwyższy), Krasky (najniższy) i Schlesinger (najgrub-

WIELKI PROCES POLITYCZNY

W WARSZAWIE

300 świadków, w tem wielu ministrów, generałów, posłów i działaczy

przewinie się przez salę sądową

Tajemnice organizacji „P. P. P.” -- wyświełtłone
będą przed trybunałem sprawiedliwości

W niedługim czasie odbędzie się już w Warszawie wielki proces polityczny, który wywoła niewątpliwie nie tylko w stołcu, ale w całej Polsce żywe zainteresowanie.

Główna sprawa tajnej organizacji t. zw. „Pogotowia patriotów polskich”, na czele której stał Jan Pekoński i twórca osławionych batalionów polskich Gorczyński, przeznaczona została do rozpatrywania w sądzie okręgowym warszawskim w 8 wydziale karnym.

W sprawie tej wniezione było również w zarzut dochodzenia nazwisko ks. Oraczewskiego, który odgrywał w „P. P. P.” rolę prezesa sądu honorowego, a który przez czas dłuższy był nie obecny w kraju.

Ks. Oraczewski zgłosił się ostatnio dobrowolnie do władz sądowych i złożył zeznania, po których dochodzenie przeciw ks. Oraczewskiemu zostało ostatecznie umorzone, a sąd okręgowy nadał bieg sprawie co do pozostałych oskarżonych.

Urząd prokuratorski powołał do tej sensacyjnej sprawy stu kilkudziesięciu świadków, niezależnie od świadków, powołanych przez sześciu oskarżonych, co łącznie uczyniło niesłychaną dotychczas w dziejach sądownictwa polskiego liczbę około 300 świadków.

Piękna hiszpanka



Semiorita Trini, znakomita tancerka madrycka jest uosobieniem wdzięku i

Przybycie lotników japońskich do Berlina



Podaliśmy już na tem miejscu podobie trzech samolotów i lotników japońskich, którzy puszczali się w niezwykłą podróż powietrzną z jednej strony części świata na drugą, z Anglii do Japonii.

Japończycy przybyli obecnie do Ber-

lina. Na lotnisku berlińskim witali ich cała kolonia japońska stołcu Niemiec z posłem japońskim na czele.

Zdjęcie nasze przedstawia wylądowanie pierwszego samolotu z trojki japońskiej.

24 godziny strajku — manifestacją przeciw wojnie w Maroku

PARYŻ, 22. 9. W Strassburgu odbył się zjazd komunistów, na którym uchwalono domagać się od rządu francuskiego autonomii Alzacji i Lotaryngii.

Ponadto zjazd postanowił proklamować 24-godzinny strajk demonstracyjny na znak protestu przeciw wojnie w Maroku.

EXPRESS SPORTOWY Mecz dwóch „odwiecznych” rywali Niedzielne zawody Polonii z Warszawianką

WARSZAWA 23. IX.

W dniu 24 b. m. na boisku w Parku Siołkowskiego rozgrywane będzie jedno z wieloletnich, na gruncie warszawskim spotkań piłkarskich. Spotkanie między dwiema najsilniejszymi drużynami stołecznymi: Polonią i Warszawianką.

razem bez kontuzjowanego Bułanowa Ilgo, przypuszczając należy, że obie drużyny będą miały mniej więcej równe szanse na zwycięstwo. Dodatek należy, że zespół Warszawianki znajduje się obecnie w dużej formie fizycznej i odznaczają się szybkością rzadko spotykaną u drużyn warszawskich.

P. Wojewoda Rembowski lustruje powiat Suwalski.

Suwalszczanie niezwykle serdecznie powitali swego Wojewodę. Mieszkańcy miasta samorządnie udekorowali domy.

Po dokonaniu lustracji Starostwa w Augustowie, p. Wojewoda Rembowski, onegdaj wieczorem

opuścił Augustów

serdecznie żegnany przez przedstawicieli władz i społeczeństwa zgromadzonych w Resursie Urzędniczej na pożegnalnym bankiecie.

W dalszej drodze do Suwałk

towarzyszyli p. Wojewodzie Kom. wojew., P. P., p. Chłuski i przybyli na spotkanie p. Wojewody Starosta Suwalski, p. Wł. Baranowski.

Przyjazd do Suwałk nastąpił o g. 12-tej w nocy.

Przed Starostwem

spotkał p. Wojewodę raportem służbowym Kom. pol. pow., p. Dąbrowski w otoczeniu podkomendnych.

Wczoraj rano

zameldował się do p. Wojewody i złożył raport o bezpieczeństwie w powiecie Kom. Dąbrowski. Do Starostwa gdzie przebywał p. Wojewoda przybyli członkowie Rady Miejskiej z p. prez. Lutostańskim na czele i przyz. miasta p. Szmidt. Następnie

p. Wojewoda dokonał lustracji Starostwa.

skąd o g. 11 rano udał się do Komendy Policji powiatowej. Tu

p. Wojewoda dokonał przeglądu kompanii honorowej policji pod dow. podk. Grabowskiego, zwiedził Komendę i Komisariat prowadzony przez podk. Plekarta.

O godz. 1 poł., odbyło się krótkie nieoficjalne śniadanie u p. Starosty, poczem p. Wojewoda

udał się do Magistratu.

gdzie szczegółowo informował się o stanie gospodarki miejskiej. Potem p. Wojewoda udał się na miasto celem zwiedzenia Instytucji użyteczności publicznej. P. Wojewoda

odwiedził szkoły, ochronę, szpital

i inne instytucje wglądając we wszystko i interesując się wszystkim. Trwało to do g. 7 wieczorem.

O g. 8 wieczorem miasto wydało w Resursie Obywatelskiej

bankiet na cześć p. Wojewody,

w którym wzięli udział przedstawiciele całego społeczeństwa. Sprawozdanie z pobytu p. Wojewody, właściwie należałoby zacząć od podkreślenia momentu niezwykle serdecznego, a to

afektu ludności

mięscowej do reprezentanta Rządu.

P. Wojewoda zaczął swój dzień w Suwałkach od zwiedzenia kościoła, zboru ewangelickiego, cerkwi i synagogi, wszędzie

witany przez duchowieństwo

i wiernych. Szczególnie entuzjastycznie witano p. Wojewodę

w synagodze.

gdzie prezes gminy żydowskiej, dr. Wajzman wygłosił płomienną mowę. P. Wojewoda odpowiedział krótkim podziękowaniem wznosząc okrzyk na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej.

Podczas pobytu p. Wojewody

miasto Suwałk wypełniły tłumy

ludności miejscowej i okolic. Mieszkańcy miasta samorządnie udekorowali domy.

Dzisiaj rano o g. 8 m. 30 p. Wojewoda udaje się na

objazd pasa granicznego

z Litwą i Niemcami.

Szczegóły dalsze podamy.

Brak nam dobrych szoferów zawodowców.

W Białymstoku powstają Kursy Koncesjonowane Kierowców samochodowych.

Jak się dowiadujemy organizacja „Pierwszych koncesjonowanych kursów szoferów w Białymstoku” postępuje w szybkim tempie. Kursy posiadać będą warsztaty samochodowe i

3 samochodów

typu europejskiego i „Ford” do nauki. Kursy przewidywać będą

2 rodzaje wykształcenia.

1) dla szoferów-monterów zawodowców 3 i 6 miesięczne, 2) kurs 1-miesięczny dżentelmeński dla pań i panów.

O ulgi dla płatników podatkowych.

Białostocki Związek Właścicieli Nieruchomości zwrócił się do Magistratu z memorjałem o zarządzenie pobierania od podatników miejskich szczególnie zaś od dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości — odsetek w wysokości 1% miesięcznie w dro-

Wiadomości Białostockie w kilku wierszach.

Komend. Wojew. p. Chłuski towarzyszy p. Wojewodzie Rembowskiemu podczas lustracji pow. Augustowskiego i Sejneńskiego. Powrót spodziewany w plątek

B. zast. starosty, p. Teodorowski wczoraj pożegnał się oficjalnie ze współpracownikami w Starostwie, przed wyjazdem do Grodna, dokąd został przeniesiony.

Osobliwie. Na mający się odbyć w dniach 25, 26 i 27 września r. b. VI Polski Kongres Przeciwalkoholowy w Katowicach, udaje się w dniu dzisiejszym delegat Ogniska, asesor kolejowy p. Edward Gallert.

Ogród Miejski narazie zostaje otwarty tak długo, jak długo pozwoli na to pogoda. Z dn. 1 października r. b. światło w ogrodzie będzie się palić tylko do godz. 9-tej wiecz. zamiast, jak dotychczas do 11-tej.

Województwo zwróciło uwagę Magistratu na stan anty-sanitarny i b. niewesoły ul. Wesołej. Magistrat postanowił osuszyć ją i wybrukować.

Spór po pijanemu zakończony tragicznie.

Przyśler Sylberstejn niechętny szałli podczas sporu o gołenizę zegarmistrza Jurawicza.

Dnia wczorajszego zegarmistrz i. Jurawicz. (ul. Kielecka 16)

nadużył kieliszka

i w stanie niebyt trzeźwym znalazł się na ul. Mazowieckiej; tu

waszał spór z fryzjerem

Silberstejnem o to, że go ten kiedys źle ogolił. Jurawicz zajął kilkakrotnie do fryzjera, aż wreszcie zniecierpliwieni Sylberstejn i jego dwa synowie postanowili pozbyć się natręta.

Na ulicy wynikła sprzeczka w trakcie której

Jurawicz potrafił starożytną Sylberstejną.

W odpowiedzi na to, syn Dawid pchnął silnie Jurawicza, który upadł tak nieszczęśliwie,

uderzając głową o kamienie.

że na miejscu wyzionął ducha. Niezwłocznie okazana pomoc przez dra Kasperowicza była zbyteczną.

Starożytną Sylberstejną i jego syna Józefa przewieziono do kostnicy szpitala Sęgo Rocha. Dochodzenie w toku.

Zabójstwo wywołało wielkie wrażliwe

i ściągnęło na ul. Mazowiecką olbrzymie tłumy żądnych sensacji. Trupa Jurawicza przewieziono do kostnicy szpitala Sęgo Rocha. Dochodzenie w toku.

Liśtowa Iskra buchalczyjna dla samouków do prędkości w wydawnictwie M. KOKOTEK, Łódź Piotrkowska Nr. 38.

Białostocka kronika policyjna.

Ukłonienie samobójstwa: W dn. 21 bm. o g. 11, 22-letnia Gertruda Mültner, panna, w mieszkaniu własnym — Wiktoria 12, usiłowała pozbawić się życia za pomocą napicia się esencji octowej. Przewieziono ją do szpitala Żydowskiego. Stan zdrowia zadawalający. Przyczyna — nieporozumienie rodzinne.

Pożary: W dn. 21 bm. o g. 8, we wsi Kurki, gm. Juchnowiec, wybuchł pożar, skutkiem które-

go zapłonął dach domu Muszynskiego Franciszka, oraz inwentarz żywy (3 prosiaki). Podczas akcji ratunkowej żona poszkodowanego Anna odniosła lekkie obrażenia ciała przez poparzenie twarzy i rąk. Pozostawiono ją na miejscu. Ogień został stłumiony przez miejscową ludność. Straty wynoszą 3500 zł. Przyczyna — nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Podpalacze przed Sądem Doraźnym w Białymstoku.

Obaj oskarżeni skazani zostali na 8 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw stanu.

W numerze sobotnim z dn. 19 b. m.

„Dziennik” podał

szczegóły sprawy doraźnej o podpaleniu w pow. Bielskim, którą wczoraj rozpatrywał Sąd w Białymstoku. Powtarzamy ją pokrótce.

Dnia 24 sierpnia 1925 roku we wsi Nurzec, gm. Dubiażyn, w pow. Bielskim wybuchł

pożar w zabudowaniach brać Bondaruków.

Pożar strawił doszczętnie 5 stodół i 5 chlewni, stanowiących własność Zinowjusza Pawła i Wasyła Bondaruków oraz Andrzeja Selewniuka.

Dochodzenie policyjne prowadzone przez st. wywiadowcę Radulskiego ujawniło, że

sprawcą podpalenia był Jan Iwanluk.

który działał z pomocy Mikołaja Muśko, obydwa zamieszkali w sąsiedniej wsi Dubnie.

Zbadany w charakterze oskarżonego Jan Iwanluk

przysnął się

do winy podpalenia stodół we wsi Nurzec i wyjaśnił, że uczynił to z pomocy Mikołaja Muśko.

Zbadany w charakterze oskarżonego

Mikołaj Muśko nie przysnął się do winy

i wyjaśnił, że Jana Iwanluka zna

od dzieciństwa, lecz bliższych stosunków nie utrzymywał z nim, że Jan Iwanluk oskarża go fałszywie.

Rozprawy

przewodził p. prez. Sąd Okręgowy.

T. Dynowski, jako wotanci zasiadali sądownie pp: Moszyński i Bialy. Oskarżał p. prok. W. Klank i sekretarował p. Dominas. Bronili oskarżonych z urzędu pp. adw.: Dobrzyński i Tilleman.

Oskarżeni podczas rozprawy zachowywali się cynicznie i nie ma. Podczas zeznań niektórych świadków

uśmiechali się.

zresztą nie usiłowali się nawet bronić.

Prokurator w swym przemówieniu wskazał na zaskarżającą ilość zbrodniczych podpalen w Bielsku. W jednej tylko gminie Dubiażyn jest to już

4-ty wypadek

w ciągu rb. i żądał kary śmierci dla Iwanluka i więzienia bezterminowego dla Muśko.

Obrona domagała się

przekazania sprawy do rozpatrzenia w trybie zwykłym.

Sąd po naradzie skazał obu oskarżonych na

8-letnie ciężkie więzienie

z pozbawieniem praw stanu.

Magistrat nie pozwala na reklamy świetne bez zezwolenia.

Od pewnego czasu na słupach elektrycznych ukazały się reklamy świetne kina „Apollo” bez zezwolenia Magistratu. W związku z tem Magistrat postanowił zwrócić się do Zarządu Elektryczni z uwagą, iż koncesja nie przewiduje tego rodzaju u-

żytkowania energii elektrycznej, że mogłoby to mieć miejsce jedynie za zgodą Magistratu. Jednocześnie Magistrat postanowił usunąć owe reklamy świetne, jako nieestetyczne i stwarzające precedens dla firm innych.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Białymstoku.

niniejszym ogłasza, że w terminach niżej wskazanych odbędą się

LICYTACJE

ruchomości, zajętych na podstawie art. 53 p. 1 Ustawy Sejmowej z dnia 19-V-1920 r. (Dz. Ust. Nr. 44).

Sprzedawane będą następujące przedmioty:

- 1) w dniu 29-go września r. b. o godz. 11-ej, przy ulicy Św. Rocha Nr. 35 u p. Rybolowskiego: 1 szafa z lustrem, 1 lustro ściennie, oszacowane na zł. 105.85.
- 2) w dniu 30-go września r. b. o godz. 11-ej, przy ul. Mickiewicza Nr. 35, w firmie C. Nowik i Synowie: 4000 sztuk kapeluszy, oszacowanych na zł. 3.997.38.
- 3) w dniu 1-go października r. b. o godz. 11-ej, przy ul. Kupieckiej Nr. 49, w firmie D. Gubiński: 312 koców wełnianych i-go gatunku, oszacowanych na zł. 3.112.—
- 4) w dniu 2-go października o godz. 11-ej, przy ulicy Grunwaldzkiej Nr. 35 w firmie E. Dojlidzki: 100 skrzyniek gwoździ i 100 osi kompletnych do wozów, oszacowanych na zł. 1.146.—
- 5) w dniu 5 października r. b. o godz. 11-ej, przy ul. Sosnowej Nr. 5 u p. Perelmutter: 1 szafa z lustrem, oszacowana na zł. 102.65.
- 6) w dniu 6 października r. b. o godz. 11-ej, przy ul. Wojskowej Nr. 18 u p. Arona Ullickiego: 2 maszyny do szycia, oszacowane na zł. 81.25.

Białystok, dn. 23-IX-1925 r.

ZARZĄD.

E. LICHTENSTEIN i S-ka

WARSZAWA, Marszałkowska 146.

tel. 817-36, 138-20, 138-27.

E. LICHTENSTEIN

Miłośnika 8, tel. 515-68, egz. od r. 1835, Malowki 48, tel. 136.

Jako najłatwiejsza, najwielka i najszersza kolekcja, czyli wiadomości, iż gród na loterii Powiatowej trafia

Tylko za Zł. 10

można grać przez wszystkie 5 klas, a mianowicie:

wygrawający stawkę

w klasie I otrzymuje

los do kl. II

los do kl. III

los do kl. IV

los do kl. V

w ten sposób 1/4 losu do wszystkich klas kosztuje

tylko zł. 10.—

Kolejne zniżenie wygrania.

Co drugi numer wygrywa.

Stawa wygrana zł. 400.000.—

i wiele, wiele innych.

Razem 32.500 wygranych na ogólną sumę zł. 9.824.000

Szczęście stale sprzyja naszym graczom!

Na prowincję wysyłamy szybko i akuratnie po wpłacie

niależności do P.K.O. konto 9374, lub za zaliczeniem

pocztowym.

Na żądanie P. T. Klientów wysyłamy darmo plany

bieżącej loterii.

Uwaga: Wszelką korespondencję kierować wyłącznie

WARSZAWA, Marszałkowska 146.

984

985

986

987

988

989

Moralne Ja!

Nadeślij charakter prisma swój, lub

zainteresowanej osoby, akomuni-

kuł: imię, rok, mie-

siąc urodzenia. O

trzymasz szczegó-

lową analizę cha-

rakteru, określenie

zaint. wad, zdol-

ności, przeznacze-

nie. Analizę wysy-

lam po otrzymaniu

3 złotych. Osoby

biące przysyłają

od 12 — 7. Prosi-

kół, odezw. p-

dziękowanie naj-

wybitniejszych

osób stolicy. War-

szawa, Psycho-Gra-

folog, Szyller-

Szkolnik, Pięka

25—23. 938

Pokój do wynaj-

cia, Konopnic-

kiej 1-a między

4—5-tą. 987

Odstąpię 3-poko-

ję i kuchnię

Wiadomości: Do-

wództwo i Dyw.

Kawalerji, Kubi-

nicz. 983

984

985

986

987

988

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 4 gr. 50 — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 — zagraniczna Zł. 8.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stroje Zł. — gr. 40, zwyczajna połowa szpalty redakc. — Zł. — gr. 16, drobne za wyraz Zł. — gr. 12

Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50 proc. drożej, zamiejscowe i terminowe o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastozłotowy.

Redaktor i wydawca: Antoni Lubkiewicz.

Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., ul. Warszawska 61.